



Okres Wielkiego Postu jest czasem jeszcze większej walki z grzechem, zastanowienia się nad sobą i oddania sprawom miłosierdzia. Jest to czas oczyszczenia, a teksty liturgiczne wraz z nabożeństwami Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali tworzą atmosferę sprzyjającą pracy nad odrodzeniem duchowym. „Bądź miłościwy i oczyść mnie z brudu, w którym mnie grzech trzyma, stwórz serce czyste” – czyż nie dają te słowa możliwości zastanowić się i zrobić rachunek sumienia z całego swojego życia, szczególnie w moim wieku.

Postawiwszy sobie to za cel, przyszedł do wniosku, że nasze pokolenie powojenne jest nieszczęśliwe, gdyż duży okres czasu żyliśmy w ukryciu od Boga. Nie mieliśmy możliwości otwarcie chodzić do świątyń, nawet tamtych, które były otwarte. A nauczyciele nie mogli nawet myśleć o religii. Dlatego musieliśmy jechać przez setki kilometrów, by chociażby raz na rok się wypowiadać, i ślub brać w nocy przy świetle jedynej świecy, i dzieci chrzcić potajemnie, żeby nikt się nie dowiedział, ponieważ stracić pracę baliśmy się. † Pamiętam wydarzenie, które na zawsze pozostanie przed oczyma. Warszawa. Dzieci w świątyni mają Pierwszą Komunię. Boże, jaka uroczystość! Niczego nie mogłam uwidzieć, bo łzy krzywdy napępniały me oczy. Dlaczego moje dzieci nie będą mogły przeżyć taką uroczystość?

Lecz dla Boga nie ma nic niemożliwego. I teraz się cieszę, że mogę swobodnie zwiedzać świątynię, że nawet pogłębiam swą wiedzę, dyskutując z wnukami na temat Biblii. My nie mieliśmy takiej możliwości, oni zaś regularnie uczęszczają na lekcje religii, przygotowują się do Parafiad, czytają Słowo Boże. I jeżeli by cały przeżyty czas był taki owocny, gdybyśmy mieli możliwość poszerzać swoją wiedzę Pisma Świętego i życiorysów świętych, umieliśmy po bożemu odróżniać dobro od zła, nie musielibyśmy zrzucać z siebie ciężar grzechów, popełnionych z przyczyny niewiedzy: wróżba, rytuały magiczne, amulety, babki czarodziejki. Wtedy nie rozumieliśmy całej głębi negatywnego wpływu tych grzechów na los swój i nawet następujących pokoleń. Przebaczą nam, Boże!

Problem był także w tym, że nie było książek, które by pomagały stać w prawdzie przed Bogiem. Teraz uświadamiamy ważność modlitwy w naszym życiu, bo mamy Pismo, modlitewniki, śpiewniki, czasopisma, życiorysy świętych, gazety, takie jak „Słowo Życia”... A jak ważne jest głoszenie Słowa Bożego z ust kapłanów, którzy tak zrozumiale i przystępnie sięgają w duszach wiernych światło Boże. Nasi ks. Czesław Pawlukiewicz i ks. Andrzej Radziewicz mają prawdziwy dar Boży – umiejętność w sposób wspaniały nieść w serca wiernych Słowo Boże. Dziękuję im szczerze! Ileż światła Bożego wpływa w dusze wiernych podczas rekolekcji organizowanych przez naszego proboszcza ks. Czesława. I nabożeństwa do Jezusa Frasobliwego w każdą drugą sobotę miesiąca. Po prostu serce śpiewa z radości, kiedy widzisz kolejki do miejsc oczyszczenia – zwłaszcza w Wielkim Poście – do konfesjonałów. Wszystkie te źródła podobnie jak promyczki rozjaśniają drogę do świętości. Powinniśmy jedynie słuchać, wykonywać, rozważać i zgłębiać w sercu.

Jestem bardzo wdzięczna Bogu, i to w sposób szczególny rozumiem w czasie Wielkiego Postu, kiedy po raz kolejny odwracam w sercu i duszy strony Drogi Krzyżowej Jego Syna Jednorodzonego, Jezusa, za to, że wybrał naszą świątynię na sanktuarium Jezusa Frasobliwego, który w cierniowej koronie wita i zaprasza wszystkich do oczyszczenia swojej duszy od brudu, który przeszkadza iść drogą ku świętości, a także zostać bardziej miłosiernym, poprzez jałmużnę zauważać rany innych ludzi i im pomagać.

W swoim życiu miałam dużo dobrych ludzi, którzy mi pomogli w trudnych chwilach i nauczyli mnie miłosierdzia. Dlatego ja, nie mając wielkich dóbr materialnych, mam mocną wiarę i miłosierną duszę. Życzę wszystkim w czasie Wielkiego Postu, by isierki światła Bożego, które się wlewają przez wszystkie źródła poznania prawdy Bożej, rozgorzały się w duży płomień waszych serc – płomień dobroci i miłosierdzia.

Z wdzięcznością i szacunkiem do wszystkich